

Szkoły rolniczej powrót pod ministerialne skrzydła

Napisano dnia: 2022-10-09 22:58:33



BOŻKÓW - gm. Nowa Ruda (inf. wł.). **W latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia miejscowa szkoła rolnicza, w postaci utworzonego ośrodka szkoleniowego kadr rolniczych, podlegała władzom centralnym i wiązało się to z jej rozkwitem. W 70 lat później, po wielu zakrętach w swojej historii, ponownie powróciła pod zarząd ministerialny. Czy i teraz ten fakt da się powiązać z lepszą dla niej przyszłością?**



Józef Kochniarczyk - dyrektor ZSCKR w Bożkowie

Do 31 sierpnia br. znana była pod szyldem Dolnośląskiego Zespołu Szkół Rolniczych w Bożkowie. Teraz, od nowego roku szkolnego jawi się jako Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego. Co konkretnego ta zauważalna zmiana, choćby w nazwie, przyniesie tej liczącej sobie ponad siedem dekad istnienia instytucji oświatowej?

*- Nam, jako szkole ta reorganizacja ma niewiele dawać, natomiast zdecydowanie więcej ma przynieść środowisku, czyli społeczności uczniowskiej, jej rodzicom oraz ludziom dorosłym decydującym się na zdobywanie wiedzy u nas. Mam tu na uwadze większą ofertę w branży rolniczo-przyrodniczo-turystycznej, która ma wychodzić naprzeciw oczekiwaniom gospodarki i rynku pracy - mówi dyrektor ZSCKR w Bożkowie **Józef Kochniarczyk**. - Przypomnę, że ta szkoła w swojej przeszłości już była w sieci ministerialnej. Pamięamy ciekawe czasy, gdy np. właśnie dzięki temu w jej murach były nagrywane programy telewizyjnego technikum rolniczego. W ogóle edukacja rolnicza, która tutaj odbywała się, była na bardzo wysokim poziomie - zarówno w pierwszych latach, jak i późniejszych.*



W tej szkole jest miejsce dla blisko 350-osobowej społeczności uczniowskiej, nauczycieli i obsługi

Niestety, po drodze bożkowska szkoła wraz z reformami administracyjnymi dokonującymi się w kraju zmieniała swój organ prowadzący, którym przed rokiem 1975 było ówczesne województwo wrocławskie, a później wałbrzyskie, po roku 1999 został nim powiat kłodzki...

- Ten ostatni nie potrafił sobie poradzić z tak olbrzymią placówką, która na utrzymaniu miała nie tylko dwa nowo wybudowane budynki - szkoły i 400-miejscowego internatu, ale też zaplecze pałacu oraz park. Koszty tego wszystkiego okazywały się ogromne. Tym bardziej, że akurat w tym okresie, tj. przez pierwsze lata XXI wieku mnóstwo ludzi, w tym specjalistów stawało się bezrobotnymi. Nie mała grupa absolwentów technik rolniczych zasilala tę rzeszę bezrobotnych; odnosiło się wówczas wrażenie, że szkoły rolnicze w ogóle są niepotrzebne. I to w sytuacji, gdy pojawił się nowoczesny sprzęt wymagający doskonałych kierowców, nowe maszyny sterowane elektronicznie i też wymagające fachowej obsługi, agrotechnika, rolnictwo ekologiczne itp. Słowem, dzięki wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej rynek rolniczy mocno się odrodził, m.in. za sprawą dopłat, i konieczne było zasilenie go w lepiej przygotowane kadry - podkreśla J. Kochniarczyk. - A szkolnictwo rolnicze jakby wyhamowało...



W skład kompleksu wchodzi też zabytkowy park...

Zmiana podejścia przez państwo do rolniczej rzeczywistości przełożyła się na to, że szkoła w Bożkowie złapała większy oddech. Między innymi podejmowała próby otwierania innych pozarolniczych kierunków edukacji, co przy niedostatku nauczycieli specjalistów w danym zawodzie nie zawsze wypaliło.



... oraz niemały obiekt sportowy wymagający przebudowy

- Z tym problemem nadal się borykamy, gdyż takich nauczycieli brakuje. I nie dlatego, że ich nie ma na rynku, lecz z racji niekorzystnej oferty, którą szkoła może złożyć. Początkujący nauczyciel ma w tej chwili pensję równą minimalnej płacy, poza tym ona nieszybko rośnie. Należałoby pracować w dwóch lub trzech szkołach, aby osiągnąć oczekiwany poziom życia - zauważa rozmówca.



W ostatnich latach powstał budynek warsztatowo-dydaktyczny

W miarę zadowalającym dla rozwoju Dolnośląskiego Zespołu Szkół w Bożkowie był okres mierzony od 1 stycznia 2005 roku, kiedy dostała się pod skrzydła samorządu województwa dolnośląskiego. To chyba był ostatni moment na podanie jej pomocnej dłoni przed zupełną zapaścią. Wystartowała zdekompletowana, jeśli chodzi o nauczycieli zawodu, do tego bez zaplecza warsztatowego mieszczącego się w sąsiednim pałacu, za to ze wspomnianym obiektem internatowym o niemal zerowym obłożeniu. Wizyta w Bożkowie wicemarszałka województwa Stanisława Longawy zaowocowała tym, że nie tylko wstrzymano wykonanie uchwały o zamiarze likwidacji DZS-u, ale tchnięto w nią lepszego ducha. Znalazły się pieniądze, za które wyremontowano główny budynek szkoły oraz nieco go rozbudowano, lokując w tej części internat. Teren DZS-u zamknięto w zwartym kompleksie edukacyjno-rekreacyjno-sportowym, na którym są sukcesywnie prowadzone różne prace renowacyjne bądź udostępniające. Zrezygnowano z użytkowania poprzedniego internatowego molocha, który przeszedł w inne ręce.



W BCU odbywają się m.in. lekcje z technik krajobrazu

- W ciągu tych 15 lat bycia szkołą podległą województwu dolnośląskiemu udało się nam zrealizować jeszcze jeden projekt, który zaważył na naszej dzisiejszej, dobrej kondycji. Wybudowaliśmy obiekt Bożkowskiego Centrum Umiejętności, które stanowi nasze zaplecze dydaktyczne dla zajęć praktycznych. Do tego nawiązaliśmy współpracę z wieloma podmiotami, w tym uczelniami i wiodącymi gospodarstwami rolnymi, rozszerzając obszar szkoleń i praktyk dla młodzieży - dodaje dyrektor z 18-letnim stażem na tym stanowisku. - Wspomniany okres naprawdę był dla nas budujący. Może i dlatego, że na Dolnym Śląsku byliśmy jedną z dwóch wiejskich szkół tego typu, z którymi samorząd wojewódzki miał do czynienia jako organ prowadzący.



Dumą placówki są własnoręcznie wyhodowane rośliny

Od tego roku szkolnego w Bożkowie nie ma już Dolnośląskiego Zespołu Szkół, natomiast jest ministerialny Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, w którego strukturze znajduje się Technikum imienia Władysława Stanisława Reymonta. W województwie istnieją jeszcze dwie "upaństwowione" tego typu szkoły - w Mokrzeszowie i Rudnej. Ta z ziemi kłodzkiej jest dedykowana dla południowej i południowo-wschodniej części regionu, preferując kształcenie z zakresu rolnictwa górskiego i ekologicznego. Czyni to we wspomnianym technikum o różnych kierunkach nauczania:

technika żywienia i usług gastronomicznych, technika turystyki na obszarach wiejskich - powstał na bazie eksperymentu z lat 2002 - 2007 w zakresie prowadzenia technikum agroturystycznego, technika agrobiznesu, technika mechanizacji rolnictwa i agrotroniki, technika weterynarii oraz technika architektury krajobrazu. Niewykluczone, że przy skompletowaniu uczniów ruszy szkoła branżowa związana z przygotowaniem do pracy w rolnictwie.



W nieodległej perspektywie jest zaadaptowanie na cele szkolne tej oto willi

- Aktualnie mamy około 260 uczennic i uczniów, m.in. w klasach mundurowych, zaś blisko 60 słuchaczy na kursach kwalifikacyjno-zawodowych. Dodam, że niebawem ruszy kolejny KKZ z minimum 20 słuchaczami. Ta liczba naszej społeczności, którą edukujemy, wydaje się optymalną, jeśli chodzi o bożkowskie centrum - wskazuje dyrektor J. Kochniarczyk. - I z myślą o potrzebach takiej społeczności są i będą czynione kolejne zadania. W przyszłym roku zamierzamy przystąpić do przebudowy boiska przyszkolnego, utwardzenia drogi dojazdowej do szkoły oraz parkingów, nosimy się z zamiarem zaadaptowania na nasze potrzeby sąsiedniej willi, którą dysponujemy, na cele dydaktyczne bądź wychowawcze. Niewykluczone, że utworzymy własną stołówkę. W ogóle zadań jest mnóstwo i przy udziale nowego organu prowadzącego postaramy się im podołać. Chcemy, aby uczące się i kształcące u nas osoby miały jak najlepsze warunki dla podnoszenia swojej wiedzy i zarazem do aktywnej rekreacji i wypoczynku.

Bogusław Bieńkowski